

STANISŁAW PIGOŃ
(1885–1968)





Stanisław Pigoń (ur. 27 września 1885 r. w Komborni, zm. 18 grudnia 1968 r. w Krakowie) należał do pokolenia, którego dzieciństwo i młodość przypadły jeszcze na okres niewoli. Swą drogę życiową z chaty wiejskiej w powiecie jasielskim na katedrę uniwersytecką (ściślej: do doktoratu w r. 1914) opisał w znanym pamiętniku *Z Komborni w świat* (w 1946 r. dwa wydania; wyd. 5. 1984).

Opisał ją tak — powiada w przedmowie do pierwszego wydania starszy o lat 10 i również syn wsi małopolskiej, znakomity historyk Franciszek Bujak — że wielu, bardzo wielu naszych kolegów i młodszych następców na jej tle odtworzyć sobie może i przeżyć na nowo swoje własne ścieżki, prowadzące ze wsi na wielką drogę kultury duchowej i narodowej.

Rodzice Pigionia, Jan i Katarzyna z Rymarzów, pracowali w małym gospodarstwie rolnym, a ojciec ponadto trudnił się rzemiosłem, by wyżywić liczną rodzinę (sześcioro dzieci).

W latach 1892–1898 Stanisław uczęszczał do szkoły ludowej w Komborni a następnie w Korczynie, a w 1898–1906 — do gimnazjum w Jasle, gdzie zdał z odznaczeniem maturę. Jego przygoda z literaturą narodową zaczęła się od *Pana Tadeusza*, którego jedenastoletni chłopiec otrzymał jako „nagrodę pilności” w szkółce komborskiej. Choć niewiele z tego dzieła rozumiał, czytał jednak z uporem, „raz i drugi” i „tak to — jak wspomina w pamiętniku — zawiązała się ta miłość, z której czarownego kręgu nie miałem już nigdy wyjść”.

Od r. 1906 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim polonistykę, a jako kierunki dodatkowe filologię klasyczną oraz germanistykę u profesorów: Stanisława Tarnowskiego, Jana Łosia, Stanisława Windakiewicza, Józefa Tretiaka, Kazimierza Morawskiego, Leona Sternbacha, Wilhelma Creizenacha i Mariana Zdziechowskiego. W późniejszych latach studiów (od 1910 r.) ukochanym mistrzem Pigionia był Ignacy Chrzanowski, który wtedy przeniósł się z Warszawy do Krakowa. Pigoń — po rocznej przerwie, w czasie której odbywał służbę wojskową w armii austriackiej (1908–1909) — dokończył studia pod jego kierunkiem i u niego też w 1914 r. doktoryzował się na podstawie rozprawy *O „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” A. Mickiewicza*, opublikowanej w 1911 r. w redagowanej przez Chrzanowskiego i wydawanej jego sumptem serii „Prace Historycznoliterackie”.

W czasie studiów i po ich ukończeniu działał w stowarzyszeniu „Eleusis” (założonym przez Wincentego Lutosławskiego), wykładając na kursach dla młodzieży robotniczej, głównie na Śląsku. W latach 1910–1914 wydawał „Iskrę” — „miesięcznik poświęcony sprawom wstrzemięźliwości i wychowania narodowego”, przeznaczony głównie dla robotników z Górnego Śląska i polskich robotników w Westfalii. Od 1913 r. był przewodniczącym Zarządu Głównego „Eleusis”. W latach 1911–1914 uczył języka polskiego i łaciny w gimnazjum w Prokocimiu (dziś osiedle w granicach Krakowa), działając równocześnie w ruchu harcerskim. W 1914 r. złożył egzamin uprawniający do nauczania w szkolnictwie średnim języka polskiego i jako przedmiotu dodatkowego — łaciny.

Od sierpnia 1914 r. brał udział w walkach armii austriackiej na froncie zachodnim, w Belgii i Francji (Lotaryngia), w 1916 r. — na froncie wschodnim (Wołyń), a następnie — od jesieni 1916 r. do końca sierpnia 1918 r. — znów na zachodnim, tym razem we Włoszech. Od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r. służył w randze porucznika w Wojsku Polskim, dowodząc pociągiem pancernym. Od jesieni 1919 r. pracował jako docent na nowo powstałym Uniwersytecie Poznańskim, jeszcze przed habilitacją, którą uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1921 r. na podstawie zbioru rozpraw *Z epoki Mickiewicza. Studia i szkice* (Lwów 1922). W Poznaniu uczył też w Gimnazjum im. Marii Magdaleny oraz wykładał w Wielkopolskiej Szkole Oficerskiej. Nie trwało to jednak długo. Uznał bowiem, że w chwilach decydujących o losach ojczyzny ważniejsza jest walka zbrojna i dlatego w maju 1920 r. wyruszył na front polsko-sowiecki jako ochotnik, znów dowodząc pociągiem pancernym.

Dopiero po zakończeniu wojny zaczęło się dlań normalne życie i systematyczna praca naukowa. Po habilitacji mianowany został profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Tu spędził dziesięć lat wypełnionych intensywną pracą dydaktyczną oraz naukową i różnymi innymi zajęciami: sprawował funkcję kuratora Koła Polonistów Słuchaczy USB, działał w wileńskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk (od 1922 r. był wiceprzewodniczącym Wydziału I, od 1926 r. — sekretarzem tegoż Wydziału) i jako prezes tamtejszego oddziału Związku Literatów Polskich. W 1924 r. został profesorem zwyczajnym; od stycznia 1927 r. do końca roku akademickiego 1927/1928 piastował stanowisko rektora. W r. 1931 ukazała się pod jego redakcją dwutomowa *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 350. rocznicy założenia i 10. wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*.

W marcu 1931 r. Pigoń przeniósł się do Krakowa, obejmując z inicjatywy Ignacego Chrzanowskiego i Rady Wydziału Filozoficznego opróżnioną przez Józefa Kallenbacha (zm. 1929) katedrę historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tak oto zaczął się drugi w latach międzywojennych okres działalności profesorskiej Stanisława Pigonia, nieco krótszy od wileńskiego i zakończony wybuchem II wojny światowej, aresztowaniem przez Niemców 6 listopada 1939 r. w gmachu Collegium Novum wraz z liczną grupą (183 osoby) krakowskich profesorów i młodszych pracowników nauki oraz wywiezieniem do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Przecięcia obozowe opisał Pigoń w książce *Wspominki z obozu w Sachsenhausen (1939–1940)*, wydanej w 1966 r. Do Krakowa powrócił 8 lutego 1940 r. z mocno nadszarpniętym zdrowiem.

Podczas kierowania katedrą w Krakowie przyczynił się znacznie do rozwoju studiów polonistycznych. Pełnił różne funkcje: kuratora Koła Polonistów UJ (1933–1935, 1937–1939), seniora Bursy Akademickiej UJ (od 1931 r.), kuratora Bratniej Pomocy Studentów UJ (1937–1939). Od 1936 r. wydawał serię „Prace z Historii Literatury Polskiej” (do 1939 r. — 7 tomów). Jeszcze w czasach wileńskich został członkiem korespondentem, a w 1939 r. — członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności.

Po opuszczeniu Krakowa przez Niemców przystąpił do organizowania studiów z historii literatury polskiej na Uniwersytecie. W kwietniu 1945 r. przeszedł zawał serca, ale po kuracji wznowił wykłady oraz pracę naukową i w pierwszych latach powojennych pełnił nadal funkcje kuratora i seniora wymienionych wyżej instytucji akademickich. Rozwinął wówczas intensywną działalność jako przewodniczący (od marca 1945 r.) Komisji Historii Literatury Polskiej PAU, przy której utworzył serię wydawniczą „Z Życia Literatury” (do czasu likwidacji PAU w 1952 r. ukazały się dwa tomy). Po powstaniu Polskiej Akademii Nauk „złe widziany” przez władze PRL, powołany został na tzw. „członka tytularnego”, a dopiero po „odwilży” — na członka czynnego PAN (1957). Brał aktywny udział w pracach Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Krakowie oraz w różnych komitetach redakcyjnych, m.in. jako przewodniczący Rady Naukowej (1960–1964) i Rady Wydawniczej (1965–1968) wznowionego wówczas dwumiesięcznika „Ruch Literacki”. W 1960 r. przeszedł na emeryturę, lecz jeszcze przez kolejne dwa lata prowadził seminarium magisterskie.

W badaniach historycznoliterackich Pigoń, trwających przez sześćdziesiąt lat — od debiutanckiej rozprawki *Słowacki w epoce przełomu* („Eleusis”, t. 3–4, 1908) do nie ukończonej nowej rozprawy o *Dziadach*, nad którą zaskoczyła go śmierć — na czoło wysuwa się wątek patriotyczny. Patriotyzmu uczył się zwłaszcza od Mickiewicza. Pierwsze czytanie *Pana Tadeusza* we wczesnej młodości było „decydujące — jak powiada w pamiętniku *Z Komborni w świat* — pod jednym, nie byle jakim względem: obudziło we mnie Polaka”.

W pierwszej swej książce, wydanej w Krakowie w r. 1917 pod znamienitym tytułem *Do podstaw wychowania narodowego* (wyd. 2., 1920), zawierającej szkice i artykuły z lat 1911–1917 ze „słowem wstępnym” Ignacego Chrzanowskiego, kończącej w warunkach frontowo-polowych („Na pozycji [...] w styczniu 1917”), w szkicu z r. 1911 pt. *Wartości wychowawcze „Pana Tadeusza”* przytoczył słowa Mickiewicza: „cała literatura polska wyrosła z tego jednego słowa: ojczyzna”. I dalej powiada, iż „nie ma drugiej literatury tak wyłącznie patriotycznej jak polska”, *Pan Tadeusz* zaś „winien być podkładem i wytyczną życia ogólnopolskiego” nie tylko dlatego, że „jest dziełem o nieskalanej artystycznej linii piękna i wzniosłości” — choć już to samo „spełnia właśnie swą funkcję wychowawczą” — ale przede wszystkim dlatego, że artyzm spaja się w nim nierozdzielnie z głęboką ideą patriotyczną. Dzieło to odsłania i ukazuje „bohaterstwo dnia powszedniego, pojęte jako najprostszy, najbardziej sam przez się zrozumiały obowiązek”, jakiego wcieleniem jest ksiądz Robak, który z zawadiaki i warchoła stał się „wzorem polskiej pracy narodowej, polskiego pełnienia synostwa wobec Ojczyzny”. I w tym tkwi „najwyższa, niczym nie dająca się zastąpić, wartość wychowawcza *Pana Tadeusza*”.

Takiemu widzeniu dzieła literackiego i jego twórcy Pigoń pozostał zawsze wierny. W 56 lat później, we wstępie do piątego, czyli ostatniego za jego życia wydania *Pana Tadeusza* (1967) w „Bibliotece Narodowej”, w ustępie zatytułowa-

nym *Istota odrodzenia narodowego*, przeczytać można o księdzu Robaku słowa bardzo podobne do wyżej przytoczonych:

Uderzyć musi, że poeta, zaznaczając zasługi narodowe ks. Robaka, taki nacisk kładzie na ich niepozorność, bezimiennność [...] Ta zaprzysięgła bezimiennność, zasługi, „o których nikt...”, służba bezslawna, ona to właśnie sercu Robaka najmiłsza. Ona też stała się formą jego ekspiacji najwłaściwszą, wdrażała w należyty stosunek do powinności, urabiała kształt psychiczny diametralnie przeciwstawny dawnemu rozpasaniu samowoli i egoizmu; osadzała zasługę nie na swobodnej ekspansji indywidualności, ale na wprzęgnięciu się w szare bohaterstwo dnia powszedniego, nieefektywnego obowiązku, nieustannego poświęcenia. Na taki kształt ma się sformować dusza polska w nowej epoce, na tej drodze odrodzi się i odzyska narodowy byt państwowy tudzież dawne miejsce poczesne w dziejach.

Te dwie prace o Mickiewiczowskiej epopei, przedzielone ponad półwieczem, są wielce symptomatyczne; dowodzą, że wartości raz uznane za trwałe i wzniosłe nie uległy dewaluacji. Taka była istotnie naczelna zasada Pigionia, którą kierował się i w słowie pisanym, i życiu. Poszukiwał on w literaturze przede wszystkim takich wzorów, które sprzyjają uszlachetnianiu i wychowaniu człowieka, wychowaniu ukierunkowanemu zwłaszcza na tradycję i wartości *n a r o d o w e*. Nic więc dziwnego, że Stanisław Pigoń cieszył się powszechnym uznaniem i szacunkiem jako człowiek i jako uczyony, u którego autonomia duchowa doskonale harmonizowała z uprawianą dziedziną wiedzy. Był człowiekiem o mocnym charakterze i obcy był mu wszelki konformizm. Zdecydowanie bronił wartości narodowych oraz chrześcijańskich. W r. 1932 wystąpił stanowczo przeciwko planowanej reformie rządowej, zmierzającej do ograniczenia autonomii szkół wyższych i uszczuplenia finansów na oświatę. Ogłosił wówczas — już jako profesor UJ — w „Przeglądzie Powszechnym” (t. 196, 1932) artykuł pt. *Reforma czy przewrót w szkolnictwie wyższym?*, w którym m.in. stwierdzał, że „państwo, które oszczędza na oświacie, jest podobne szaleńcowi, który dla oszczędzenia krwi podwiązałby sobie arterie”.

Wcześniej (1930) podpisał protest przeciw uwięzieniu opozycyjnych polityków w Brześciu. 30 marca 1939 r. znalazł się w grupie profesorów krakowskich, którzy na Zamku w Warszawie przedstawili prezydentowi Mościckiemu postulaty (zwłaszcza postulat utworzenia rządu jedności narodowej) w obliczu śmiertelnego zagrożenia ze strony Niemiec hitlerowskich. Po r. 1945 traktował komunizm jako całkowicie obcy duchowi narodu polskiego. W r. 1964 podpisał słynny „list trzydziestu czterech” przeciwko cenzurze oraz politycznym ograniczeniom wobec kultury narodowej i należał do tych sygnatariuszy, którzy nie ulegli presji władz i nie wycofali swego podpisu.

Wśród badaczy naszej literatury i kultury zajął w XX w. jedno z czołowych miejsc jako historyk literatury polskiej i filolog-edytor.

W księdze zbiorowej poświęconej Julianowi Krzyżanowskiemu (wyd. 1968) Pigoń napisał — porównując Wacława Borowego z Juliuszem Kleinerem — że pierwszy z nich był mistrzem „miniatury” historycznoliterackiej, czyli niewielkich rozmiarami portretów pisarzy i w ogóle małych form wypowiedzi na różne tematy

z dziejów naszego piśmiennictwa. Kleiner również miał w swoim dorobku niemało takich „miniatur” (jak zresztą każdy wielki badacz literatury), traktujących zwłaszcza o utworach literackich, był jednak przede wszystkim twórcą obszernych monografii, poświęconych największym romantykom polskim.

Otóż gdyby takie uproszczone kryterium zastosować do Pigonia — nie jako filologa-edytora, ale jako historyka literatury — zaliczylibyśmy go raczej do pierwszego z wymienionych typów twórców, bo istotnie, najchętniej wypowiadał się w rozprawach, studiach, szkicach, artykułach, przyczynkach — jednym słowem: w pracach niewielkich na ogół rozmiarów. Monografie napisał dwie: jedną o dziele najbardziej umiłowanym („*Pan Tadeusz*”. *Wzrost, wielkość i sława*, 1934), wydaną z okazji 100. rocznicy ukazania się poematu, oraz drugą o szczególnie bliskim mu pisarzu, którym interesował się od wczesnej młodości, a po latach ogłosił obszerną książkę o jego życiu i twórczości: *Władysław Orkan. Twórca i dzieło* (1958). Dorzucić by tu można jeszcze trzecią pozycję, bliską monograficznemu ujęciu — pierwszą chronologicznie książkę Pigonia: *O „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego”* (1911).

Olbrzymi dorobek uczonego, ujęty w szczegółowej bibliografii przez Zbigniewa Jerzego Nowaka w dwu księgach zbiorowych (*Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, Kraków 1961, oraz *Stanisław Pigoń. Człowiek i dzieło*, Kraków 1972), zawiera setki rozpraw, artykułów, szkiców ogłaszanych przeważnie w czasopismach. Niektóre z nich, często później uzupełniane lub przerabiane, ukazały się w wydaniach książkowych, poczynawszy od wspomnianego już tomu *Do podstaw wychowania narodowego* (1917, wyd. 2. 1920) aż po *Wiążankę historycznoliteracką* (1969), która wyszła spod prasy drukarskiej w rok po śmierci autora. Istnieje piętnaście takich tomów (wśród ogólnej liczby 24 książek Pigonia, bez uwzględnienia bardzo licznych prac edytorskich) i większość z nich opatrzona jest w podtytule określeniem typu „studia i szkice”, „studia historycznoliterackie”, „rozprawy” itp.

Ta szczególna predylekcja do konstrukcji naukowej wypowiedzi zamkniętej w niewielkich na ogół rozmiarach łączyła się z szacunkiem dla faktu z zakresu literatury czy kultury. Kazimierz Wyka w rozprawie *Stanisław Pigoń jako uczoney* („Pamiętnik Literacki” 1970, z. 1) mówi nawet o „kulcie faktu historycznoliterackiego” i dalej stwierdza:

Faktem historycznoliterackim było dla Pigonia właściwie wszystko (z wyjątkiem domeny weryfikacji i prozodii), co może nim być dla rasowego i wszechstronnego historyka literatury: widoczny lub utajony wpływ jednego tekstu na drugi; oddźwięk wydarzenia rzeczywistego w dziele literackim; składnik biograficzny i jego dociekanie; historiozofia i ideologia wielkiego twórcy; rozwój grupy ideowej znaczącej w kulturze narodowej; konkretny pojedynczy utwór i jego interpretacja, symbol w danym dziele i próba jego objaśnienia (s. 14).

Powyższe wyliczenie oparte zostało na jednym tylko zbiorze „studiów i szkiców” — tomie *Z epoki Mickiewicza* (1922) — i można by je zwielokrotnić, gdyby uwzględnić zawartość kolejnych zbiorów rozpraw. Świadczy to dobitnie, że Pigoń miał zaufanie przede wszystkim do faktów, nie dowierzał zaś pochopnym spekulatywnym wywodom historycznoliterackim oraz interpretacjom, które nie opierają

się na solidnym fundamencie tekstowym. Znamienna pod tym względem jest jego wypowiedź w wywiadzie udzielonym Wiesławowi Pawłowi Szymańskiemu na łamach „Tygodnika Powszechnego” (1964, nr 50):

Coraz bardziej boję się wartościować, interpretować, bo wiem, że tu w grę wchodzi kryteria subiektywne, przemienne. Dlatego też w mojej pisaninie od wielu lat coraz więcej pojawiało się faktografii, a coraz mniej ocen.

Szacunek dla faktografii miał u Pigonia w znacznym stopniu podłoże filologiczne. Sam tekst był dlań faktem podstawowym i dlatego wielką wagę przywiązywał do jego poprawności w swych licznych pracach tekstologiczno-edytorskich. Nic więc dziwnego, że owe prace, jak również większość tekstów historycznoliterackich, opartych na tak solidnej podstawie, zachowały swą aktualność, co w nauce o literaturze, zwłaszcza w 2. połowie XX w., jest przypadkiem nader rzadkim.

Autorytet Pigonia jako najwybitniejszego spośród mickiewiczologów był uzasadniony za jego życia i utrzymuje się właściwie do naszych czasów. Nie napisał on wprawdzie monografii o całej twórczości Mickiewicza, a mimo to przyczynił się najbardziej do wzbogacenia wiedzy o poecie i jego dziełach. Oprócz wspomnianych dwóch monografii w tomach zawierających „studia i szkice” jest blisko sześćdziesiąt prac poświęconych Mickiewiczowi, natomiast w całym dorobku uczonego liczba mickiewiczianów przekracza 200 pozycji. Są to rzeczy rozmaite; obok dość obszernych rozpraw także całkiem drobne artykuły. Ale przeważnie były to odkrycia — wyjaśniające problem lub choćby szczegół z jakiegoś utworu albo z biografii twórcy *Pana Tadeusza*, odkrycia, które na ogół trwale weszły do mickiewiczologii i niejako bezimiennie w niej funkcjonują.

Z biografią poety z okresu wileńsko-kowieńskiego, do której poznania przyczynił się Pigoń najbardziej, wiążą się różne wydarzenia, zwłaszcza w środowisku uniwersyteckim, jak choćby głośny proces filaretów i filomatów. Otóż pracując na Uniwersytecie Stefana Batorego u zarania II Rzeczypospolitej Pigoń pierwszy skwapliwie skorzystał z otwarcia archiwów wileńskich i możliwości przebadania m.in. dokumentów komisji śledczej z procesu, czego efektem jest książka *Głosy sprzed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego* (1924) i w znacznym stopniu także tom pt. *Z dawnego Wilna. Szkice obyczajowe i literackie* (1929). Wcześniej zaś w tomie *Z epoki Mickiewicza* (1922) ukazały się ważne dla głębszego zrozumienia dzieł poety prace, jak choćby odkrywczy szkic *Idee St. Martina* w „*Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*” czy inny *Przypuszczalny ślad Swedenborga w III części „Dziadów”*.

Na początku lat 20. Pigoń zajął się również tekstologią dzieł Mickiewicza i już w r. 1922 ogłosił w „Przeglądzie Warszawskim” obszerny artykuł *Jakiego Mickiewicza znamy? Garść uwag o autografach jego dzieł*, gdzie pokazał, że teksty utworów poety są skażone licznymi błędami, stąd więc istnieje pilna potrzeba krytycznego wydania jego dzieł. Był to wówczas bodaj najważniejszy głos odnoszący się do realizacji uchwały Sejmu Ustawodawczego RP z 18 grudnia 1920 r. w sprawie

wydania dzieł Mickiewicza. W tym zaś wielkim przedsięwzięciu, przerwany, niestety, przez wybuch II wojny światowej, udział Pigionia był największy. Opracował on bowiem pięć tomów, z których cztery (dwa tomy prozy polskiej, tom przemówień i tom *Rozmowy z Adamem Mickiewiczem*) ukazały się w r. 1933, a *Pan Tadeusz* — w 1934. Ponadto był on współautorem opracowania tomu zawierającego pisma francuskie prozą w polskim przekładzie (wyd. 1936) i jeszcze dwóch innych, które wskutek wojny nie mogły się ukazać.

Równocześnie wychodziły spod jego pióra artykuły i rozprawy tekstologiczno-filologiczne, drukowane bądź to w czasopismach, bądź oddzielnie, jak książeczka *Ze studiów nad tekstem „Pana Tadeusza”*. Trzy notatki (1928) czy rozprawa *Do źródeł „Dziadów” kowieńsko-wileńskich* (1930), przedrukowana w 1951 r. w tomie *Studia literackie*. Zresztą do tego tematu powrócił Pigoń jeszcze pod koniec życia w książce *Formowanie „Dziadów” części drugiej. Rekonstrukcja genetyczna* (1967).

100. rocznicę ukazania się arcypoeMATu Mickiewicza Pigoń uczcił wspomnianą już monografią „*Pan Tadeusz*”. *Wzrost, wielkość i sława*, która stała się ważnym wydarzeniem w polskiej humanistyce i wywołała lawinę recenzji (25 tylko w r. 1934). Autor ukazał tu — najogólniej mówiąc — proces powstawania dzieła i jego rozrastania się, wiodącą ideę (obraz szlachty zaściankowej jako ostoi polskości) oraz recepcję poematu w okresie stu lat.

Z monografią (ściślej z rozdziałami: *Fala heroizmu i Kopuła wzniosłości*) wiąże się tematycznie szkic *Sąd nad Polską w „Panu Tadeuszu”* (odczyt w PAU w 1934 r.), drukowany w tomie *Na wyżynach romantyzmu* (1936), który zawiera także kilka innych pozycji „mickiewiczowskich”, m.in. *Dramat dziejowy polsko-rosyjski w ujęciu Mickiewicza* — głównie na podstawie *Dziadów* części III oraz wykładów w Collège de France (był to wcześniej odczyt, wygłoszony na zamknięcie II Międzynarodowego Zjazdu Sławistów w Krakowie w 1934 r.) i *Wieszczby Mickiewicza*.

W okresie powojennym rozmach twórczy Pigionia (mimo choroby serca po powrocie z niemieckiego obozu zagłady) był nadal imponujący, a rezultat — to kilkanaście własnych książek, dziesiątki tomów i tomików, np. w serii „Biblioteki Arcydział Poezji i Prozy” pod jego redakcją.

Waga dokonań w zakresie mickiewiczologii przesunęła się wówczas bardziej ku pracom edytorskim. Chodzi tu zwłaszcza o udział Pigionia w Wydaniu Narodowym *Dzieł* Mickiewicza; opracował on bowiem utwory dramatyczne oraz — co wymagało iście benedyktyńskiego trudu (ustalenie tekstu, gruntowne objaśnienia itd.) — *Listy* (1953–1955) w trzech okazałych woluminach (łącznie blisko 1700 stron). To właśnie wydanie korespondencji, powtórzone w r. 1955 w tzw. Wydaniu Jubileuszowym, uznać trzeba za jedno z największych osiągnięć powojennej mickiewiczologii.

Co pewien czas wznawiany był też w serii „Biblioteki Narodowej” *Pan Tadeusz*, który po raz pierwszy ukazał się jeszcze w r. 1925. Jest to najbardziej znane wydanie tego dzieła w znakomitym opracowaniu tekstologicznym, z obszernym wstępem i komentarzem objaśniającym realia obyczajowe, kulturowe i inne. Komentarz ów

był w każdej kolejnej edycji udoskonalany aż do r. 1967, kiedy to ukazało się piąte wydanie za życia Pigionia (do dziś 11 wydań).

Profesor powiedział kiedyś piszącemu te słowa, że owo opracowanie *Pana Tadeusza* sprawia mu szczególną satysfakcję i ma nadzieję, że długo służyć będzie uczącej się młodzieży i nauczycielom.

Z siedmiu tomów powojennych zbiorów szkiców Pigionia tylko w jednym z nich nie ma tekstów dotyczących Mickiewicza — w książce *Z ogniw życia i literatury* (1961). Pozostałe zawierają rzeczy o różnym ciężarze gatunkowym; obok rozpraw trafiają się też np. recenzje. Większość tych tekstów była oczywiście drukowana wcześniej w czasopiśmie. W tomie *Wśród twórców* (1947) znalazły się m.in. szkice: *Sprawa o autorstwo „Karylli”* (gdzie Pigoń zakwestionował autorstwo Mickiewicza na rzecz Michała Balińskiego), *Czas akcji w „Panu Tadeuszu”* oraz rozprawka o *Zdaniach i uwagach*. Z kolei zbiór *Studia literackie* (1951) zawierał z rzeczy nowych dwie pozycje: *Mickiewicz wobec spisków galicyjskich* oraz *Adama Mickiewicza „Skład zasad”*. Wreszcie rok 1960 przyniósł publikację w całości poświęconą Mickiewiczowi pt. *Zawsze o Nim*, na którą złożyło się szesnaście „studiów i odczytów”, wcześniej już drukowanych, ale — jak czytamy we wstępie — poddanych „uważnej kontroli, w miarę potrzeby także rozwinięciu”. Tu znalazły się m.in. wymienione już wcześniej rozprawy *Sąd nad Polską w „Panu Tadeuszu”* oraz *Dramat dziejowy polsko-rosyjski w ujęciu Mickiewicza*, artykuły o I, IV i III części *Dziadów*, o *Historii przyszłości*, programie politycznym „Pielgrzymia Polskiego”. Szczególną zaś uwagę zwraca szkic pt. *„Wiek kłeski”*, poświęcony portretowi Mickiewicza, reprodukowanemu po raz pierwszy w r. 1957 w katalogu Wystawy Mickiewiczowskiej w Leningradzie (Petersburgu). Wykonał go około r. 1850 w Paryżu „z natury” (podpis brzmi: *Mickiewitsch d’après nature*) Józef Holfert (1826–1906), późniejszy profesor malarstwa w Petersburgu, który zapewne przypadkowo zauważył poetę siedzącego w głębokiej zadumie, może na nadsekwąńskim bulwarze. Pigoń zamieścił w swej książce reprodukcję tego portretu.

W kolejnym tomie, *Drzewiej i wczoraj* (1966), są cztery drobiazgi mickiewiczowskie: recenzja I tomu *Słownika języka Adama Mickiewicza*, uwagi o znaczeniu słowa „rym” w użyciu Mickiewicza, postulat w sprawie potrzeby nowej edycji fototypicznej autografu III części *Dziadów* i rozprawka *Źródło jednej przypowieści ks. Piotra* — o uratowanym „zabójcy”, kiedy inni zginęli pod walącym się murem. Pigoń wskazał owo źródło w *Antologii greckiej*.

Wiązanka historycznoliteracka (1969) zawiera sporą grupę prac o Mickiewicz z ostatnich lat życia Pigionia: *Polska kariera piosenki litewskiej o nieczulej pasterce* (pierwodruk w „Stolicy” 1967, nr 51–52) — o piosence zanotowanej przez Ksawerego Bohusza w dziele *O początku narodu i języka litewskiego* (1808), której bohaterka była najprawdopodobniej prototypem postaci pasterki z II części *Dziadów* i dziewczyny z ballady *To lubię* — a dalej: *Formowanie „Dziadów” części drugiej. Rekonstrukcja genetyczna* (przedruk z książki o tym samym tytule wydanej w 1967 r.), *Spojrzenie ku „Dziadów” części III* (przedruk posłowie do edycji

reprintu paryskiego wydania *Poezji* z 1832 r. opublikowanego przez Ossolineum w 1967 r.), *Czas, czasy i połowica czasu w „Dziadach”* (przedruk z „Ruchu Literackiego” 1968, z. 1), wreszcie *Rana na czole Konrada* — interpretacja słów z III części *Dziadów* o ranie, którą — według Guślarza — Konrad „sam sobie zadał” i nawet „śmierć z niej uleczyć nie może”.

Twórczość Mickiewicza stanowiła zatem główny przedmiot badań Pigonia. Ale pisarzy doby romantyzmu, którzy znaleźli się w kręgu jego zainteresowań, było wielu: Słowacki, Krasiński, Norwid, Goszczyński, Gaszyński, Malczewski, Żmichowska, Zmorski, a zwłaszcza Fredro, ponadto zaś Towiański, Trentowski i inni.

Pigoń debiutował, jak już wspomniano, artykułem o Słowackim w r. 1908, a w roku następnym ogłosił rozprawę *Trud Słowackiego. Szkic syntetyczny*, będącą owocem graniczącego z egzaltacją młodopolskiego entuzjazmu dla drugiego wieszcza narodowego, którą zamieścił też w tomie *Z epoki Mickiewicza* (1922). W ogóle w bibliografii Pigonia doliczyć się można ponad 30 pozycji odnoszących się do Słowackiego, w tym kilku odnalezionych przezeń listów poety. Ważniejsze z nich trafiły także do zbiorów szkiców czy rozpraw. Tak więc w wymienionym wyżej tomie z r. 1922 znajdują się jeszcze dwie rozprawki: *J. Słowackiego misterium o narodzeniu „Sprawy Bożej”* (o wierszu zaczynającym się od słów: „Góry się ozłociły, szafiry mórz ciemnieją...”, o jego genezie i czasie powstania) oraz *Symbol Pani Słonecznej w „Królu-Duchu”*, gdzie autor dochodzi do wniosku, że ów symbol w poemacie „staje się obrazem odwiecznej wędrówki duszy ludzkiej [...] do najwyższego celu: do moralnej doskonałości, do [...] świętości” (s. 409).

W przyczynku *Uwagi do Prologu „Kordiana”* (w tomie *Na wyżynach romantyzmu*) uczony położył nacisk nie tyle na wypowiadające się trzy osoby, ile na prezentowane przez nie programy literackie. W tomie *Wśród twórców* (1947) znajdujemy szkic *Słowacki pod pierwszym urokiem „Pana Tadeusza”* — z oryginalną tezą o pewnej analogii pomiędzy *Horsztyńskim* a *Panem Tadeuszem* oraz inspirującej roli dzieła Mickiewicza. W r. 1950 Pigoń ogłosił w czasopiśmie „Życie i Myśl” artykuł *Własny dramat Słowackiego* (przedruk w tomie *Studia literackie*, 1951), gdzie ocena krańcowego maksymalizmu przejawiającego się w niektórych utworach (*Lambro*, *Kordian*, *Grób Agamemnona*, *Lilla Weneda*...) w myśl zasady: „jeśli nie życie wolne — to zgon”, wypadła dość surowo. Serię zaś prac o Słowackim zamyka rozprawa *Walka Słowackiego z towiańczyzną*, ogłoszona najpierw w „Zeszytach Naukowych UJ” (1963), a następnie w tomie *Mile życia drobiazgi* (1964).

O Krasińskim Pigoń pisał niewiele. Na uwagę zasługuje właściwie tylko artykuł *Remanent liryków Zygmunta Krasińskiego* („Ruch Literacki” 1962; przedruk w tomie *Mile życia drobiazgi*, 1964) — o wierszach, które przez przeoczenie wydawców dzieł Krasińskiego, Jana Czubka (1912) i Leona Piwińskiego (1931), zostały pominięte. Natomiast pozycją ważną są wydane w opracowaniu Pigonia *Listy do ojca* (1963).

Podobnie rzecz ma się z Norwidem. Owszem, jego nazwisko przewija się w bibliografii Pigonia nierzadko; są to jednak drobne publikacje. Na uwagę zasługuje

rozprawka *Kraśniński w „Zwolonie” Norwida* ([w:] *Wśród twórców*, 1947), gdzie na podstawie bogatego materiału dowodowego autor dopatrywał się „w postaci Zwolona rysów Kraśnińskiego, w ideologii dramatu ideologii jego z *Psalmów*”, a w postaci „Pacholęcia [...] znalazł odbicie rzeczywistego stosunku Kraśnińskiego do «chłopaka» Norwida w r. 1848” (s. 289). Ważniejszy zaś jest „z autografów zebrany i wydany” zespół Norwidowych „rozpraw i odezów” oraz ponad 50 listów do różnych adresatów (*Cyprian Norwid: Słowo i litera w rozwoju dziejowym uważane. Garść listów z lat 1846–1883*, Warszawa 1935 (1936)).

Wcześniej w kręgu zainteresowań Pigoń znalazł się Seweryn Goszczyński. Już bowiem w r. 1924 ukazał się w „Dzienniku Wileńskim” artykuł *Wizerunek własny romantyka* na podstawie notatek Goszczyńskiego. W tymże samym roku Pigoń wydał w Wilnie osobno owe materiały pt. *Podróż mojego życia. Urywki wspomnień do pamiętnika 1801–1842*. Napisał ponadto jeszcze kilka przyczynków o autorze *Zamku kaniowskiego*, m.in. *Oratorium wieszczce Seweryna Goszczyńskiego* (o zaniechanym pomysle dramatu, do którego asumpt dała masakra ludu warszawskiego 8 kwietnia 1861 r.), drukowane najpierw w *Księdze zbiorowej ku czci Ignacego Chrzanowskiego* (1936) wraz z tekstem Goszczyńskiego pt. *Ostatnie męczeństwo Polski i zmartwychwstanie* oraz powtórnie w tomie *Wśród twórców*. Najważniejszą wszak pozycją z tego zakresu jest wydany przez Pigoń w r. 1937 duży tom *Listy Seweryna Goszczyńskiego (1823–1875)*.

W dorobku Pigoń nie brak też drobnych prac o twórczości innych poetów romantycznych. Do nich należy m.in. *Wątek balladowy w „Marii” Antoniego Malczewskiego* („Głos Narodu” 1932, przedruk w: *Na wyżynach romantyzmu*, 1936, i w: *Studia literackie*, 1951), odnoszący się do postaci Pacholęcia, a także szkic „*Uciec od rozpacz...*” *Uwagi o nowych materiałach do twórczości i bibliografii A. Malczewskiego* („Blok-Notes Muzeum Mickiewicza” 1963, przedruk w tomie *Mile życia drobniutki*, 1964). Pigoń zwrócił uwagę na stosunek Żmichowskiej do idei Towiańskiego (*Towianizm Narcyzy Żmichowskiej*, „Ruch Literacki” 1935, też w tomie *Na wyżynach romantyzmu*, 1936), na utwór Konstantego Gaszyńskiego *Dzień 8 września 1831 w Krakowie* w szkicu *Wanda-Astrea. Jeden akord w poezji Wawelu* (w: *Wśród twórców*, 1947) i wreszcie na nie ukończony poemat Romana Zmorskiego *Święto majowe* (w: *Studia literackie*, 1951).

Zajął się też filozofem Bronisławem Trentowskim, zwłaszcza jego korespondencją, którą opracował i wydał (*Listy Bronisława Trentowskiego (1836–1869)*, Kraków 1937). Natomiast w rozprawie *Dwoista teozofia Bronisława Trentowskiego* (1937) zwrócił uwagę na jego meandry światopoglądowe i wyznaniowe (podawał się bądź za katolika, bądź za protestanta), w szczególności zaś na fakt, że Trentowski, zajmując wysokie stanowisko w hierarchii masonskiej, sprawom masonerii poświęcił ostatnią swą książkę, gdzie odsłonił prawdziwe jej oblicze.

Bardzo wcześniej zaczął Pigoń badać pisma Andrzeja Towiańskiego i zgłębiać istotę towianizmu, przede wszystkim — co zrozumiałe — ze względu na Mickiewicza, ale także i na innych pisarzy emigracyjnych pozostających dłużej czy krócej

pod wpływem towianizmu. Już w r. 1911 zainteresował się bliżej tym problemem, a w 1914 r. ogłosił w „Bibliotece Warszawskiej” rozprawę „*Biesiada*” A. Towiańskiego i jej komentarz w IV kursie „*Prelekcji paryskich*” Adama Mickiewicza. W r. 1920 wydał w serii „Biblioteki Narodowej” *Wybór pism i nauk* Towiańskiego, następnie zaś ukazała się seria szkiców: *Chrystologia A. Towiańskiego* („Kwartalnik Teologiczny Wileński” 1924, przedruk w: *Na wyżynach romantyzmu*, 1936), *Adoracja Towiańskiego* („Przegląd Współczesny” 1926, przedruk w: *Wśród twórców*, 1947) i inne.

Rzec można, iż Pigoń najgłębiej rozpoznał towianizm, złożone zjawisko w naszej kulturze, i długo traktował go jako przejaw pozytywnego mistycyzmu. Później jednakże zmienił zdanie i np. we wspomnianej rozprawie *Walka Słowackiego z towiańszczyzną* uznał go za „objaw patologii tułactwa”.

W okresie powojennym w centrum badań Pigionia znalazł się także, tuż obok Mickiewicza, Aleksander Fredro. Jest to o tyle niezwykle, że twórczość komediowa nie wchodziła przedtem w zakres zainteresowań badawczych uczonego; pomijał bogate komediopisarstwo czasów stanisławowskich, jak zresztą w ogóle literaturę okresu oświecenia, jeśli nie liczyć ogłoszonych przezeń drobiazgów dotyczących Karpińskiego i Niemcewicz (w tomie *Z epoki Mickiewicza*, 1922) oraz Staszica (w tomie *Z ogniw życia i literatury*, 1961).

Badania Pigionia nad twórczością Fredry miały — podobnie jak w przypadku Mickiewicza — charakter filologiczno-tekstologiczny, co zaowocowało krytyczną edycją *Pism wszystkich* (1955–1980; tomy XIII–XV opracował wspólnie z Krystyną Czajkowską), jednocześnie zaś powstało wiele rozpraw historycznoliterackich.

Pisma wszystkie Fredry są wielkim osiągnięciem edytorskim. Wprawdzie w latach 1926–1927 Eugeniusz Kucharski wydał we Lwowie w sześciu tomach komedie Fredry, ale na tym edycja ta, planowana na dziewięć tomów, została przerwana; nie ukazały się więc wiersze i proza oraz — co było dotkliwym brakiem — dodatek krytyczny do całości, który miał się znaleźć w tomie ostatnim.

Edycja Pigionia stoi pod każdym względem na wysokim poziomie, zawiera bowiem maksymalnie poprawnie ustalony tekst oraz szczegółowy dodatek krytyczny (uwagi o tekstach i warianty tekstowe), a ponadto dokładne objaśnienia merytoryczne.

Podstawowe zagadnienia edytorskie fredrologii przedstawił Pigoń nieco wcześniej w książce będącej monografią tekstologiczną pt. *Spuścizna literacka Aleksandra Fredry* (1954), której tekst włączył następnie w całości jako wstęp do I tomu *Pism wszystkich*. W r. zaś 1956 ukazała się kolejna książka (blisko 350 stron) *W pracowni Aleksandra Fredry*, gdzie przedstawiony został proces formowania się niektórych komedii (*Pan Jowialski*, *Śluby panińskie*, *Zemsta*, *Dożynocie*, *Wielki człowiek do małych interesów*). Przeanalizował tu Pigoń także postawę społeczno-polityczną Fredry w latach 1844–1848, głównie na podstawie memoriałów i wystąpień publicznych pisarza. W pewnym sensie dopełnieniem tej książki jest rozprawa *Konflikty i węzły społeczne w komediach Aleksandra Fredry* (1958), w której analizuje — jak sam powiada na wstępie: „filozofię społeczną, którą żył Fredro-komediopisarz” — właśnie na podstawie jego komedii.

Drugą epoką naszej literatury, obok romantyzmu, która w widoczny sposób przyciągała uwagę badawczą Pigionia — choć oczywiście w o wiele mniejszym stopniu niż romantyzm — była Młoda Polska. Pigoń jako uczeń gimnazjalny i student wychowywał się jeszcze w atmosferze młodopolskiej, ale zawsze aprobował w niej tylko pozytywne wartości twórcze, miał natomiast awersję do wszelkich treści dekadencckich i destruktacyjnych. Z jego wzmianek wynika, że bardzo wysoko cenił Kasprówicza, Reymonta, Berenta, zajmował się zaś głębiej twórczością Wyspiańskiego, Orkana, Żeromskiego. O nich zaczął pisać jeszcze przed I wojną światową.

W przypadku Wyspiańskiego zwracał zwłaszcza uwagę na związek tego twórcy z Mickiewiczem. Zainteresował go więc najpierw *Legion*, o którym pisał kilkakrotnie. W artykule *Wewnętrzna konstrukcja „Legionu”* (*Z epoki Mickiewicza*, 1922, pierwodruk: 1912) uznał, że „Mickiewicz dając na połowie dni swoich wizcrunek swej przeszłości w *Dziadów* cz. III zogniskował go [...] koło *Improwizacji*. *Legion* jest z wielu względów dziełem marzonym przez Mickiewicza ciągiem dalszym *Dziadów*” (s. 444). Później napisał jeszcze artykuł *Mickiewicz w „Legionie”* (1932). Co więcej, Pigoń *Wesele* uznał za jakby nowe *Dziady*, kiedy w przemówieniu wygłoszonym w Teatrze Polskim w Poznaniu 28 listopada 1919 r. stwierdził, że „*Wesele* to jakby *Dziady* XX wieku”, i analogię tę widział zwłaszcza w „wieśniaczej wierze w bezpośredni związek świata ziemskiego z nadziemskim” (*Z epoki Mickiewicza*, s. 494). Światu „nadziemskiemu” zaś poświęcił w okresie powojennym osobną rozprawę *Goście z zaświata na Weselu* („Nauka i Sztuka” 1946, przedruk w tomie *Wśród twórców*, 1947). Nawet w *Kłątwie*, którą interpretował jako dramat obrzędowy, dostrzegł pewne podobieństwo do *Dziadów* (Stanisława Wyspiańskiego „*Kłątwa*” jako dramat obrzędowy w tomie *Studia literackie*, 1951; pierwodruk w „Zeszytach Wrocławskich” 1948). W 1957 r., w wykładzie podczas inauguracji roku akademickiego 1957/1958 w UJ mówił o historycznych dramatach oraz poematach Wyspiańskiego, w których bohaterami są władcy Polski i temu syntetycznemu szkicowi, ogłoszonemu w „Pamiętniku Literackim” (1957), a następnie w tomie *Z ogniw życia i literatury* (1961), nadał znamienity tytuł: *Śpiewak wielkości narodu*. Był to jego ostatni głos o Wyspiańskim.

Wiele miejsca w badaniach historycznoliterackich i filologiczno-edytorskich Pigionia zajął Władysław Orkan, którym interesował się od młodości po późną starość; w r. 1912 ukazała się jego recenzja powieści *Drzewiej*, a w końcowych latach życia wychodziły spod prasy drukarskiej tomy *Dzieł* Orkana w opracowaniu redakcyjnym zespołu pod jego kierownictwem.

Orkanowi wystawił trwały pomnik w trzech edycjach *Dzieł* (choć żadna z nich nie została całkowicie zakończona): w latach 1932–1938, 1947–1950 i wreszcie wspomniane wydanie w latach 1960–1969. Pomnikiem drugim jest monografia pt. *Władysław Orkan. Twórca i dzieło* (1958), w której ukazany został proces rozwojowy osobowości twórczej tego pisarza chłopskiego pochodzenia, jego poszukiwania własnej drogi artystycznej, najpierw w liryce i dramacie, a na-

stępnie najszerzej omówione najważniejsze dokonania pisarskie Orkana w zakresie prozy — w nowelistyce i zwłaszcza w powieści.

Również Żeromski, który podobnie jak Wyspiański żył tylko Polską, fascynował Pigionia, ale głównie w późniejszym wieku. Wprawdzie już w r. 1913 ogłosił recenzję *Wiernej rzeki*, w 1928 — artykuł *Z pracowni artystycznej Stefana Żeromskiego* (o *Promieniu*), ale dopiero po II wojnie światowej twórczość autora *Popiołów* stała się przedmiotem gruntowniejszych jego badań. W latach 1947–1957 ukazały się *Pisma Żeromskiego* pod redakcją Pigionia.

Edycja ta nie została ukończona, podobnie zresztą jak i drugie „uzupełnione” wydanie zbiorowe *Dzieł Żeromskiego* pod jego redakcją, ukazujące się w latach 1963–1969. Niektóre teksty ogłosił Pigoń po raz pierwszy z rękopisów, jak *Dramatu akt pierwszy*, fragment pierwszej redakcji *Dumy o hetmanie*, *Grzech* i inne. Gromadził też przez wiele lat korespondencję Żeromskiego i do Żeromskiego, co pozwoliło mu na wyjaśnienie różnych szczegółów z biografii i twórczości pisarza. Należą do nich m.in. dzieje przyjaźni Żeromskiego z Dmowskim, ukazane w szkicu *U przyciesi „Syzyfowych prac”* (w tomie *Mile życia drobiazgi*) i przypuszczalna geneza owej powieści (związek z broszurą Dmowskiego *Gimnazja rosyjskie w Polsce*). Pigoń pisał także o dziejach innej przyjaźni: Żeromskiego z Janem Wacławem Machajskim, przedstawionych w rozprawie *Zygzaki przyjaźni* (w tym samym tomie), gdzie dowiódł, iż prototypem Zagrody z *Róży* i Żłowskiego z *Walki z szatanem* był właśnie Machajski.

Wspomniana korespondencja (której nie udało się Pigionowi wydać) oraz inne dokumenty pozwoliły opisać udział Żeromskiego w obronie Miriama (*Hajże na Miriama!* w tomie *Wiązanka historycznoliteracka*, 1969), atakowanego w niewybrednym pamflocie przez Brzozowskiego, a także zabiegi autora *Popiołów* o zbudowanie grobowca dla Słowackiego w Tatrach (ibidem). Na podstawie zaś listów Mikołaja Tatarowa Pigoń ukazał, jak tenże późniejszy agent ochrony (zamordowany w r. 1906) zabiegał o względy Żeromskiego i pozwolenie pisarza na przekład któregoś z jego nowych utworów (ibidem). Naświetlił też dokładniej losy przyjaźni Żeromskiego z Edwardem Abramowskim (w tomie *Drzewiej i wczoraj*, 1966) i wyjaśnił również, że dzięki Stanisławowi Witkiewiczowi jeden z bohaterów II tomu *Popiołów*, rozbójnik Mocarny, opowiada Rafałowi o swej doli i niedoli poprawną gwarą góralską. Żeromski bowiem przesłał ten fragment powieści Witkiewiczowi i poprosił o „przełożenie” go na dialekt podhalański (*Sabałowa gwara w „Popiołach” Żeromskiego* w tomie *Drzewiej i wczoraj*).

Ze szczególną predylekcją badał Pigoń, jak wiadomo, różne wersje czy redakcje (jeśli takie istnieją) tego samego dzieła. I tym razem zbadał gruntownie tekst mocno uszkodzonego (pod gruzami zawałonego domu Mortkowiczów w powstaniu warszawskim) autografu pierwotnej redakcji *Snu o szpadzie*, bardzo różniącej się od wersji definitywnej ogłoszonej w r. 1906 (*Stefana Żeromskiego niespokojny sen o szpadzie* w tomie *Drzewiej i wczoraj*). To samo dotyczy *Róży*, której mocno uszkodzony autograf z wczesnymi wersjami scen dramatu pozwolił

znakomitemu filologowi na wydobyć ważnych wniosków w szkicu *Jak rozkwitała „Róża”?* (ibidem).

Na podstawie kolejno powstających różnych redakcji rękopiśmiennych dwóch fragmentów opisowych i zarazem mocno zlirowanych, a całkowicie różnych w swej tonacji — czyli opisu oceanu w *Popiołach* oglądanego oczyma Cedry i drugiego: „ballady o policjancie” w *Przedwiośniu* — ukazał Pigoń w świetnej rozprawie *Rzeźba wyrazu u Żeromskiego* („Język Polski” 1960 i w tomie *Z ogniw życia i literatury*, 1961), jak pisarz przekształcał własny styl.

Z kolei w rozprawie *Hetman Żółkiewski u stóp Samuela Zborowskiego* („Pamiętnik Literacki” 1965; przedruk w tomie *Drzewiej i wczoraj*, 1961), traktującej o zagadkowej scenie w *Dumie o hetmanie* ukorzenia się Żółkiewskiego przed banitą i warcholem, który miał na sumieniu niejedną zbrodnię, zanim został ścięty na Wzgórzu Wawelskim, Pigoń dał własną interpretację, dochodząc do wniosku, iż scena ta musi budzić zdziwienie, gdyż pisarz „nie zamknął konfliktu w wymiarach pełnej poetyckiej sprawiedliwości”.

Z nowszej literatury polskiej Pigoń wysoko cenił np. dramatyczną twórczość Karola Huberta Rostworowskiego, pisarza, który był mu zresztą bliski światopoglądowo. Pisał z okazji przedstawień teatralnych o *Judaszu z Kariotu* (1934) i *Kaliguli* (1937), ogłosił także szkic o Rostworowskim jako dramaturgu (1937), a po śmierci pisarza (nad którego trumną przemawiał w 1938 r.) — szkic syntetyczny o nim i jego twórczości pt. *Karol Hubert Rostworowski. Epitafium* („Gregoriana” IV, Lwów, przedruk w: *Wśród twórców*, 1947).

Pisał też recenzje o dramatach Feliksa Płażka, pisarza o głębokiej kulturze literackiej, chyba niesłusznie zapoznanego. Jest wreszcie autorem sporej rozprawy o Witosie (*Wincenty Witos jako pisarz i mówca*, [w:] *Drzewiej i wczoraj*), który był Pigionowi bliski politycznie. Do trwałych pozycji należą niewątpliwie pionierskie i odkrywcze prace Pigionia o literaturze ludowej; zwłaszcza dwie: książka *Zarys nowszej literatury ludowej* (1946) oraz dwutomowy *Wybór pisarzy ludowych* (1947–1948). Obydwie stanowią zresztą pewną całość. Z innych ważniejszych publikacji z tego zakresu wymienić należy ważną rozprawę *Główne problemy literatury ludowej* z r. 1947 (w redagowanej przezeń „Bibliotece Pisarzy Ludowych”, t. I), a także niektóre szkice z przedwojennego tomu Pigionia *Na drogach i manowcach kultury ludowej* (1939).

Po II wojnie światowej Pigoń wykladał na Uniwersytecie Jagiellońskim historię literatury staropolskiej, znał więc tę epokę dogłębnie, ale pisał o niej bardzo mało. Opublikował drobny szkic o *Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* (w tomie *Z ogniw życia i literatury*), opracował i wydał *Tragedię o polskim Scyrulusie* (1949) i wreszcie ogłosił rozprawkę o zagadkowym autorze tej *Tragedii* pt. *Kilka rysów osobowości Jana Jurkowskiego* („Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 1950; przedruk w: *Z ogniw życia i literatury*).

Trudno nie wymienić wreszcie choćby niektórych serii wydawniczych pod redakcją Pigionia, jak „Biblioteka Prac Polonistycznych” (USB w Wilnie — 5 to-

mów), „Prace z Historii Literatury Polskiej” (UJ — 8 tomów), „Z Życia Literatury. Prace Komisji Historii Literatury Polskiej” (PAU — 2 tomy), „Biblioteka Pisarzy Polskich” — (PAU — 5 tomów), wspomniana już „Biblioteka Arcydzieł Poezji i Prozy” w prywatnym powojennym wydawnictwie Mieczysława Kota oraz w tym-że wydawnictwie „Literatura — Sztuka — Krytyka. Biblioteka Naukowa” (10 tomów). Z inicjatywy Pigonia i pod jego opieką redakcyjną (pierwsze tomy) powstała *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*. Istotny był też jego udział redakcyjny w serii „Archiwum Literackie”.

Wszystko, co wyżej napisano, stanowi tylko częściowy obraz ogromu pracy profesora Stanisława Pigonia dla polskiej nauki i kultury.

Kto bywał wiele razy w mieszkaniu Profesora przy alei Słowackiego (jak niżej podpisany), nie może nie wspomnieć tu o pani profesorowej Helenie Pigoniowej z Dulowskich, która troszcząc się o możliwie sprzyjające warunki do pracy naukowej, była w istocie jakby współuczestniczką sukcesów męża.

Biografia

Bibliografia prac Stanisława Pigonia (1908–1959), zestawił Z. J. Nowak, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, wydana staraniem Komisji Historycznoliterackiej Krakowskiego Oddziału PAN, Kraków 1961, s. 7–125.

Stanisław Pigoni. Człowiek i dzieło, red. H. Markiewicz, M. Rydlowa, T. Ulewicz, Kraków 1972 (tu na s. 448–515 ciąg dalszy bibliografii za lata 1959–1970, oprac. Z. J. Nowak; także *Kronika życia i działalności S. Pigonia*, oprac. J. Starnawski, s. 401–447, oraz 12 rozpraw o twórczości naukowej, 9 artykułów wspomnieniowych i liczne fotografie).

K. Wyka, *Stanisław Pigoni jako uczony*, „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 1.

Julian Maślanka